

# Sachiel, Po prostu walcz

Nie chce wstawać rano  
Gdy znów ma być tak samo  
Kiedy patrze w okno no i znów  
brak mi słów  
nic się nie wydarzy  
Takie mam wrażenie  
Może lepiej by było gdy bym zaczął gryźć ziemię  
Może życia nie cenie  
ale Nic mi nie dało  
Bo dar życia od życia p to po prostu za mało  
I wiecznie pod górę  
A ja jadę na luzie  
dwa lata w jednych butach  
I ciągle w tej samej bluzie  
Chociaż zajecie jest  
przełożeni nic nie tracą  
Ja udaje ze pracuję  
A oni ze mi płacą  
Wolałbym chodzić z tacą  
Może zebrałbym więcej  
Tak to niedosyt życia  
I poranione ręce

Póki co ja wpatrzony w jeden punkt na tej ścianie  
brak pomysłu na siebie więc się biorę za pisanie  
tylko to uspokaja pozwala się wyłączyć  
więc piszę i piszę i wiesz boję się skończyć

Po prostu walcz  
Nie poddaję, wież mi  
Po prostu walcz  
Nie poddaję się tym razem  
/4x

Ostatni raz chcę powiedzieć że kocham  
ostatni raz zagubiony w sobie szlocham  
dusza moja jest cała pełna trwogi  
jak z waty są moje ręce ciało nogi  
głęboko w sobie czuje wielkiego doła  
ratuj mnie ratuj tak głos mój woła  
czuje lęk bo wiem że śmierć jest blisko  
pożegnać się muszę zostawić to wszystko

A ty mnie Czarzu nie czaruj bo nie jesteś z Kataru-bo nie  
niech wszystko tonie płonie mnie to nie rusza-o nie  
ja mam spocone dłonie leżą na mikrofonie  
nie poddam się i rym rymami gonie  
bo nie ma sensu wiesz poddawać się jeśli chcesz  
osiągnąć więcej- połóż na życiu ręce  
głowa do góry wszystko się poukłada  
choć wiadomo że życie nie jeden cios zada

Po prostu walcz  
Nie poddaję, wież mi  
Po prostu walcz  
Nie poddaję się tym razem  
/4x

Mało czasu by żyć  
Mało życia by walczyć  
Brak WALKI O MARZENIA  
lecz to musi wystarczyć  
z Czasem błędną marzenia

Wiem, mogę zrobić więcej  
Ale jak zrobić krok gdy ktoś patrzy na ręce  
Chcę coś dla siebie zrobić  
Chcę coś dla siebie zdobyć  
Tak po prostu zwyczajnie esie od gruntu odbić  
nie Dla kogoś nie warto po raz drugi i trzeci  
Ja daję z siebie wszystko  
Nikt nie wyjdzie naprzeciw  
Wierz mi, że są momenty  
Kiedy nie chce się budzić  
Wszystko gdzieś tam przygasa  
JA przestaję się łudzić  
Robiąc wiele Dla ludzi,  
zapominam czasami o marzeniach co mokną gdzieś tam pod powiekami  
Sztuczny uśmiech i niemoc którą gdzie w sobie kryję  
Czuje, że coś umarło, lecz udaje że żyję  
Gdzieś się iskrzy nadzieja że nie trafię do trumny  
Będę żył po swojemu i z niego będę dumny

Po prostu walcz  
Nie poddaję, wież mi  
Po prostu walcz  
Nie poddaję się tym razem  
/4x

Do końca!